

Sygn. akt IX C 326/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 września 2015 r.

Sąd Rejonowy w Tychach Wydział IX Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSR Grzegorz Maczek

Protokolant: Agnieszka Mol

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 sierpnia 2015 r. w T.

sprawy z powództwa **Syndyka Masy Upadłości Centrum (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości likwidacyjnej w S.**

przeciwko pozwanej **S. S.**

o zapłatę

1. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 9.079,98 zł [dziewięć tysięcy siedemdziesiąt dziewięć złotych dziewięćdziesiąt osiem groszy] z ustawowymi odsetkami od dnia 7 lutego 2014 r.;
2. oddala powództwo w pozostałym zakresie;
3. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 306 zł [trzysta sześć złotych] tytułem zwrotu kosztów procesu;
4. nakazuje pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Tychach z zasądzonego roszczenia kwotę 586 zł [pięćset osiemdziesiąt sześć złotych] tytułem nieuiszczonej części opłaty sądowej od pozwu;
5. nakazuje pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Tychach kwotę 454 zł [czteryście pięćdziesiąt cztery złote] tytułem części opłaty sądowej od pozwu, której powód nie miał obowiązku uiścić.

Sygn. akt IX C 326/15

UZASADNIENIE

Powód Syndyk Masy Upadłości Centrum (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości likwidacyjnej w S., reprezentowany przez radcę prawnego, domagał się zasądzenia od pozwanej kwoty 20.792,68 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 7 lutego 2014 r. i kosztami procesu.

Na uzasadnienie wskazał, że na dłużej niż rok przed ogłoszeniem upadłości spółki, której jest syndykiem, zawarła ona z pozwaną dwie umowy, na podstawie których, w zamian za udostępnienie na okres 12 miesięcy kwot 8.000 zł i 10.000 zł, wypłaciła pozwanej tytułem odsetek kwoty 11.604 zł i 13.365 zł (przy stopie procentowej 15% w skali miesiąca), a nadto zwróciła kapitał otrzymany na podstawie pierwszej z umów. Jego zdaniem umowy te są bezskuteczne wobec masy upadłości w świetle art. 527 §1 k.c., a tym samym zgodnie z art. 134 puin to, co w ich wyniku wyszło z majątku upadłego, podlega przekazaniu do masy upadłości. Ponadto wywodził, że z mocy art. 127 ust. 1 ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze (dalej „puin”), bezskuteczne są świadczenia, w postaci wypłaty odsetek, spełnione na rzecz pozwanej w ciągu roku przed ogłoszeniem upadłości spółki, niezależnie od tego, czy uznać je za czynność prawną, czy faktyczną. Jego zdaniem art. 134 ust. 1 puin stanowi uproszczenie, uwalniające go od obowiązku zgłoszenia żądania uznania czynności za bezskuteczną w trybie skargi pauliańskiej, bowiem bezskuteczność sąd bierze pod uwagę jako przesłankę rozstrzygnięcia. Wskazał, że upadła spółka nie prowadziła żadnej działalności

inwestycyjnej, lecz działała jako piramida finansowa i oferowała nieprawdopodobne zyski, które pierwsi klienci uzyskiwali ze środków pozyskanych od kolejnych klientów, którzy obecnie są wierzycielami upadłej spółki. Zdaniem powoda istnieje zatem godny interes ogółu wierzycieli tworzących masę upadłości, którzy wpłacili upadłej spółce środki pieniężne nierzadko będące oszczędnościami ich życia, a w przeciwieństwie do pozwanej nie otrzymali żadnych świadczeń. Powód podnosił, że opisane wyżej czynności zostały dokonane przez dłużnika świadomie z pokrzywdzeniem wierzycieli, natomiast pozwana działała w złej wierze, a korzyści uzyskała bezpłatnie. Ponadto działalność polegająca na gromadzeniu środków pieniężnych, zastrzeżona wyłącznie dla banków, była prowadzona przez upadłą spółkę bez wymaganego zezwolenia (...), która w dn. 8 września 2011 r. złożyła zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa i byłemu prezesowi zarządu spółki postawiono zarzut popełnienia przestępstwa z art. 171 ust. 1 w zw. z art. 171 ust. 3 ustawy – Prawo bankowe. Nadto we wrześniu 2011 r. KNF wpisała upadłą spółkę na publicznie dostępną listę ostrzeżeń publicznych. Wreszcie, zdaniem powoda, w zakresie zastrzeżenia odsetek powyżej odsetek maksymalnych, umowy są nieważne, w związku z czym świadczenie upadłego było nienależne i powinno zostać zwrócone do masy upadłości.

Żądanej kwoty powód domagał się jako nadwyżki odsetek wypłaconych pozwanej ponad odsetki maksymalne, w tym kwoty 9.079,98 zł nienależnie wypłaconej w okresie trzech lat przed wniesieniem pozwu i kwoty 11.712,70 zł nienależnie wypłaconej w okresie wcześniejszym.

Powód wskazywał także, że już po otrzymaniu wezwania do zapłaty pozwana zgłosiła swoją wierzytelność do masy upadłości, jednakże nie złożyła wówczas oświadczenia o jej potrąceniu z wzajemną wierzytelnością upadłego, w związku z czym prawo do potrącenia utraciła.

Pozwana S. S., reprezentowana przez adwokata, wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Zarzuciła, że powód nie sformułował żądania uznania umów za bezskuteczne w stosunku do masy upadłości, ani nie wykazał przesłanek skargi pauliańskiej. Wskazała, że nie znajduje zastosowania art. 127 ust. 1 puin, bowiem umowy zostały zawarte na ponad rok przed złożeniem wniosku o ogłoszenie upadłości, a sam przelew odsetek nie jest czynnością prawną, lecz faktyczną. Nadto czynności te były odpłatne, a świadczenia stron ekwiwalentne, zaś okoliczności przeciwnej powinien dowieść powód. Zdaniem pozwanej nie znajduje zastosowania regulacja dotycząca odsetek maksymalnych, bowiem zawartych umów nie można porównywać do umowy chociażby pożyczki, jako że były to umowy inwestycyjne, a pozwana na podstawie treści umów mogła być przekonana, że upadły w jej imieniu będzie inwestował powierzone pieniądze. Przy tym na podstawie drugiej umowy pozwana przekazała upadłemu 10.000 zł, a otrzymała jedynie 13.365 zł, w związku z czym otrzymane świadczenie nie jest rażąco wygórowane. Zarzuciła również sprzeczność żądania pozwu z zasadami współżycia społecznego, bowiem powód próbuje przerzucić na nią odpowiedzialność za nierzetelność upadłego i żąda zapłaty, aby zaspokoić wierzycieli, którzy zawarli umowy na analogicznych warunkach.

W piśmie z dn. 29 czerwca 2015 r. **pozwana** podniosła zarzut przedawnienia roszczenia w całości, a co najmniej w zakresie kwoty 11.712,70 zł, której powód domaga się tytułem zwrotu nienależnych świadczeń spełnionych wcześniej niż na 3 lata przed wniesieniem pozwu. Wskazała bowiem, że roszczenie ma związek z działalnością gospodarczą upadłego, a stało się wymagalne już w chwili spełnienia rzekomo nienależnego świadczenia.

W piśmie z dn. 22 lipca 2015 r. **powód** wskazał, iż zarzut przedawnienia jest spóźniony, a tym samym bezskuteczny. Nadto zarzucił, iż:

- bieg terminu przedawnienia nie rozpoczął się z chwilą spełnienia nienależnego świadczenia, lecz z chwilą określoną zgodnie z art. 120 §1 zdanie drugie k.c., tj. z dniem 3 lipca 2013 r., gdy ogłoszono upadłość spółki, bowiem uprawnionym do żądania zwrotu nienależnego świadczenia jest syndyk, ustanowiony w tymże dniu;

- nastąpiło zawieszenie na 282 dni biegu terminu przedawnienia wskutek siły wyższej, za jaką należy uznać wykreślenie w dn. 24 września 2012 r. z Krajowego Rejestru Sądowego jedynego członka zarządu upadłej spółki, który przy tym posiadał 80% udziałów w spółce i, działając jako zgromadzenie wspólników, zaniechał powołania nowych członków zarządu uprawnionych do reprezentowania spółki; ponadto trudno przypuszczać, aby założyciel spółki, będący

większościowym udziałowcem i prezesem jednoosobowego zarządu, posiadając pełną świadomość nielegalności prowadzonej działalności o konstrukcji piramidy finansowej, już w okresie wcześniejszym występował z roszczeniami o zwrot nienależnych świadczeń spełnionych w wykonaniu nieważnej czynności prawnej, w związku z czym i ten okres należałoby uznać za czas, gdy zachodziła zasadnicza i usprawiedliwiona przeszkoda w zakresie dochodzenia roszczenia przysługującego spółce, jako odrębnemu podmiotowi prawa;

- podniesienie zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie prawa przez pozwaną, bowiem jego uwzględnienie skutkowałoby zwolnieniem pozwanej z konieczności zwrotu świadczenia, które otrzymała w wykonaniu sprzecznej z prawem czynności prawnej, naruszającej zasady współzycia społecznego z uwagi na okoliczność otrzymania świadczenia rażąco przewyższającego należne świadczenie w wysokości odsetek maksymalnych; zasady współzycia społecznego powinny prowadzić do zbliżenia, czy też porównania sytuacji pozwanej do sytuacji innych klientów upadłej spółki, w szczególności tych, którzy nie otrzymali jakichkolwiek świadczeń.

Sąd Rejonowy ustalił, że:

Centrum (...) Sp. z o.o. w S. (dalej „spółka” lub „upadły”) została wpisana do KRS w dn. 20 kwietnia 2011 r. Zarząd spółki był jednoosobowy, a w jego skład wchodził **R. O.**, któremu przysługuje 800 spośród 990 udziałów w spółce (odpis pełny z KRS – k. 67-70).

W dn. 15 lipca 2011 r. pozwana zawarła ze spółką „umowę inwestycyjną” nr Im/01b/06/07/11, a w dn. 31 sierpnia 2011 r. „umowę inwestycyjną” nr Im/01b/51/08/11. Na podstawie pierwszej z nich postawiła do dyspozycji spółki kwotę 8.000 zł, a na podstawie drugiej kwotę 10.000 zł, każdorazowo na okres 12 miesięcy, w zamian za odsetki w wysokości 15% miesięcznie. Wpłata odsetek miała następować co miesiąc, a w ostatnim miesiącu miał nastąpić również zwrot kapitału. Od naliczonych odsetek spółka potrącała 19% podatek od zysków kapitałowych. W razie odstąpienia od umowy przed ww. terminem pozwana otrzymałaby zwrot jedynie 40% wpłaconego kapitału. Spółka zobowiązała się realizować inwestycje na terenie kraju i oświadczyła, że powierzonych środków pieniężnych nie będzie lokowała na Gieldzie Papierów Wartościowych oraz Funduszach Inwestycyjnych. Spółka gwarantowała zwrot kapitału i umówionych odsetek (umowy – k. 35-40).

Zgodnie z pierwszą umową pozwana wpłaciła spółce kwotę 8.000 zł w dniu 19 lipca 2011 r. Spółka wypłaciła jej odsetki w kwotach po 972 zł netto (tj. już po potrąceniu tzw. podatku Belki) w dniach 18.08.2011 r., 19.09.2011 r., 18.10.2011 r., 21.11.2011 r. i 19.12.2011 r., później 912 zł w dn. 19.01.2012 r., a następnie ponownie po 972 zł w dn. 20.02.2012 r., 19.03.2012 r., 19.04.2012 r., 21.05.2012 r., 19.06.2012 r. i 19.07.2012 r., a w tej ostatniej dacie zwróciła również kwotę 8.000 zł (zestawienie – k. 60, okoliczności niezaprzeczone przez pozwaną).

Zgodnie z drugą umową pozwana wpłaciła spółce kwotę 10.000 zł w dn. 1.09.2011 r. Spółka wypłaciła jej odsetki w kwotach po 1.215 zł netto (tj. już po potrąceniu tzw. podatku Belki) w dniach 3.10.2011 r., 3.11.2011 r., 1.12.2011 r., później 2.430 zł w styczniu 2011 r., a następnie ponownie po 1.215 zł w dn. 1.03.2012 r., 2.04.2012 r., 2.05.2012 r., 1.06.2012 r., 2.07.2012 r. i 1.08.2012 r. Pozwana nie otrzymała natomiast ostatniej, dwunastej wypłaty odsetek, ani zwrotu kapitału w kwocie 10.000 zł (zestawienie – k. 60, okoliczności niezaprzeczone przez pozwaną).

W dn. 8 września 2011 r. Urząd Komisji Nadzoru Finansowego złożył w prokuraturze zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przez niezidentyfikowaną osobę działającą pod firmą Centrum (...) Sp. z o.o. **w S.**, przestępstwa z art. 171 ust. 1 w zw. z art. 171 ust. 3 – Prawo bankowe, polegającego na gromadzeniu, bez zezwolenia (...), środków pieniężnych innych osób fizycznych, prawnych lub jednostek organizacyjnych niemających osobowości prawnej, w celu udzielania kredytów, pożyczek pieniężnych lub obciążania ryzykiem tych środków w inny sposób. W uzasadnieniu wskazano, że tego rodzaju czynności mogą być dokonywane wyłącznie przez banki (zawiadomienie – k. 61-66).

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 12 października 2011 r. **R. O.** został skazany za przestępstwo z art. 13 §1 k.k. w zw. z art. 286 §1 k.k. w zb. z art. 297 §1 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k., w następstwie czego Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie stwierdził wygaśnięcie jego mandatu członka zarządu spółki i

postanowieniem z dn. 24 września 2012 r. wykreślił go ze składu zarządu. Nie został powołany nowy członek zarządu w jego miejsce (postanowienie z uzasadnieniem – k. 124-125, odpis pełny z KRS – k. 67-70).

W dn. 28 grudnia 2012 r. został złożony wniosek o ogłoszenie upadłości spółki. Postanowieniem z dn. 3 lipca 2013 r. Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie, w sprawie o sygn. akt XII GU 2/13, ogłosił upadłość spółki obejmującą likwidację jej majątku. W uzasadnieniu wskazano, że spółka posiada zobowiązania wobec ponad 500 wierzycieli na kwotę ponad 19.000.000 zł (postanowienie – k. 29-34).

Pismem z dn. 7 stycznia 2014 r., doręczonym w dn. 30 stycznia 2014 r., powód wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 32.124 zł w terminie 7 dni (pismo z dowodem doręczenia – k. 41-47). Pismem z dn. 11 lutego 2014 r. pozwana, reprezentowana przez adwokata, odmówiła zapłaty (pismo – k. 48).

Pismem datowanym na 27 lutego 2014 r. pozwana zgłosiła do masy upadłości wierzytelność w kwocie 21.500 zł, na którą złożyła się kwota 10.000 zł z tytułu zwrotu kapitału drugiej umowy oraz kwota 11.500 zł z tytułu trzeciej umowy, którą pozwana zawarła ze spółką w dn. 30 czerwca 2012 r. Pozwana nie złożyła oświadczenia o potrąceniu, w szczególności z wierzytelnością, której powód dochodzi w niniejszej sprawie (zgłoszenie wierzytelności z załącznikami – k. 49-58).

W uchwale z dnia 11 września 2014 r., III CZP 53/14, LEX nr 1504875, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, iż stopa kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego, obok innych stóp procentowych, jest ogłaszana publicznie, w Dzienniku Urzędowym Narodowego Banku Polskiego oraz na stronie internetowej (www.nbp.pl), a w związku z tym jest powszechnie znana. Podzielając to stanowisko Sąd Rejonowy zauważa, że tym samym powszechnie znana, a tym samym niewymagająca dowodu (art. 228 §1 k.p.c.) jest stopa procentowa odsetek maksymalnych, stanowiąca czterokrotność stopy procentowej kredytu lombardowego NBP. W konsekwencji za niewymagające dowodu uznał Sąd, iż odsetki maksymalne wynosiły 24% w stosunku rocznym w okresie od 9 czerwca 2011 r. do dnia 9 maja 2012 r. i 25% w stosunku rocznym w okresie od 10 maja 2012 r. do dn. 8 listopada 2012 r. Ustalenie wysokości odsetek maksymalnych od wpłaconej przez pozwaną kwoty wymagało jedynie prostych, powszechnie znanych działań arytmetycznych, do czego wystarczające były dane wyjściowe wykazane przez powoda, względnie powszechnie znane. Ponadto pozwana nie kwestionowała zawartego w zestawieniu (k. 60) wyliczenia odsetek maksymalnych, dokonanego przez powoda.

Skoro zatem do dnia 1 marca 2012 r. powódka otrzymała odsetki w kwocie 14.054 zł netto, to ta kwota przekracza odsetki maksymalne należne do wypłaty za ww. okres (2.321,30 zł) o 11.712,70 zł. Natomiast skoro później, do dn. 1.08.2012 r., otrzymała odsetki w kwocie 10.935 zł, a odsetki maksymalne za ten okres wynosiły 1.855,02 zł, to nadwyżka wynosi 9.079,98 zł.

Wprawdzie w odpowiedzi na pozew (k.79v.) pozwana stwierdziła, że nie otrzymała zwrotu kapitału w kwocie 8.000 zł, jednak należy to uznać jedynie za omyłkę pisarską – z użytego sformułowania wynikałoby, że pozwana otrzymała zwrot kapitału z drugiej, a nie otrzymała z pierwszej i trzeciej umowy, jednak ze zgłoszenia wierzytelności wynika, że otrzymała zwrot z pierwszej umowy, nie otrzymała zwrotu z drugiej i trzeciej umowy; we wcześniejszym akapicie odpowiedzi na pozew pozwana potwierdza natomiast, że zwrotu kapitału nie otrzymała z umowy drugiej, a nie z pierwszej.

Powód twierdził, że wniosek o ogłoszenie upadłości spółki został złożony w dn. 27 grudnia 2012 r., a pozwana tego nie kwestionowała, jednak Sądowi z urzędu, ze sprawy o sygn. IX C 176/15, wiadomo, że nastąpiło to dzień później. Umknęło Sądowi, aby poinformować o tym strony, jednak pełnomocnikowi powoda okoliczność ta jest znana, gdyż to on dowodził jej w sprawie IX C 176/15, a nadto rozbieżność ta nie ma w niniejszej sprawie istotnego znaczenia.

Sąd Rejonowy zważył, że:

W zakresie nieprzedawnionym roszczenie zasługuje na uwzględnienie.

Zawarte przez pozwaną z upadłym umowy charakter „inwestycyjny” miały jedynie pozornie. Świadczenie spółki nie miało bowiem polegać na wypłacie pozwanej części zysków wypracowanych dzięki środkom przekazanych przez powódkę, lecz na wypłacie sztywno określonego oprocentowania w wysokości 15% w stosunku miesięcznym, z potrąceniem 19% tytułem podatku od zysków. Zobowiązanie do „realizacji inwestycji na terenie kraju” nie zostało obwarowane żadną sankcją, służyło jedynie jako wyjaśnienie skąd spółka pozyska środki na wypłatę oprocentowania, a zapis, iż środki nie będą lokowane na (...), ani w fundusze inwestycyjne trudno odczytywać inaczej, niż jako jedynie obietnicę unikania ryzykownych inwestycji. Wbrew stanowisku pozwanej treść umowy nie dawała żadnych podstaw do przyjęcia, że wpłacone pieniądze będą inwestowane „w jej imieniu”.

W ocenie Sądu charakter prawny umów mieści się pomiędzy konstrukcją depozytu nieprawidłowego (art. 845 k.c.) i pożyczki (art. 720 k.c.). Przeniesienie własności środków pieniężnych z możliwością rozporządzania nimi i obowiązkiem zwrotu takiej samej ich ilości za zapłatą wynagrodzenia w formie oprocentowania mieści się w granicach obu konstrukcji. Zastrzeżenie obowiązywania umów od dnia zaksięgowania środków na rachunku bankowym spółki zbliża je bardziej w kierunku depozytu nieprawidłowego, który ma charakter realny, natomiast czas i miejsce zwrotu lokują je bliżej umowy pożyczki. W istocie rozstrzygnięcie, do którego rodzaju należy zaliczyć zawarte przez pozwaną umowy, nie ma większego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, bowiem do umowy depozytu nieprawidłowego stosuje się odpowiednio przepisy o pożyczce, a nie budziło wątpliwości Sądu, że niezależnie od oceny konstrukcji umowy, mają do niej zastosowanie przepisy o odsetkach maksymalnych, bowiem świadczenie spółki polegało w istocie na wypłacie odsetek od udostępnionego jej kapitału.

Zgodnie z art. 359 §2¹ i §2² k.c., maksymalna wysokość odsetek wynikających z czynności prawnej nie może w stosunku rocznym przekraczać czterokrotności wysokości stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego (odsetki maksymalne), a jeżeli wysokość odsetek wynikających z czynności prawnej przekracza wysokość odsetek maksymalnych, należą się odsetki maksymalne.

Postanowienie umowne, zastrzegające odsetki wyższe od maksymalnych, jest nieważne. Wyrażona w art. 353¹ k.c. zasada swobody umów nie jest nieograniczona, bowiem stosunek prawny nie może sprzeciwiać się m.in. ustawie.

Zgodnie z art. 58 §1 k.c., czynność prawna sprzeczna z ustawą jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. W świetle tego przepisu może być zatem tak, że nieważne jest postanowienie umowne, a nie powoduje to nieważności całej umowy. Niewątpliwie zastrzeżenie odsetek wyższych niż maksymalne jest sprzeczne z ustawą. Należy przy tym podkreślić, iż ustawa zakazuje nie tylko pobierania odsetek wyższych niż maksymalne, ale również ich zastrzegania w umowie (tak również A. Olejniczak w: „Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna.” pod red. A. Kidyby; tak również T. Wiśniewski w: „Kodeks cywilny. Komentarz. Księga trzecia. Zobowiązania.” pod red. J. Gudowskiego). Przepis art. 359 §2² k.c. przewiduje właśnie „inny skutek” w rozumieniu art. 58 §1 k.c., gdyż w miejsce nieważnego postanowienia umownego zastrzegającego nadmierne odsetki wchodzi przepis ustawy, tj. art. 359 §2² k.c., zgodnie z którym należą się odsetki maksymalne (tak również G. Karaszewski w: „Kodeks cywilny. Komentarz.” pod red. J. Ciszewskiego – komentarze LEX’a). Ostatnio powołany przepis ma charakter *lex specialis* w stosunku do art. 58 §3 k.c., co oznacza, że nawet jeżeli bez odsetek przekraczających odsetki maksymalne umowa nie zostałaby zawarta, to i tak umowa pozostaje w mocy. Nie jest zatem nieważna umowa, a jedynie jedno z postanowień umownych, które zostaje zastąpione przepisem ustawy. Dla potwierdzenia tego poglądu można powołać np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 czerwca 2013 r., I ACa 262/13, LEX nr 1349909, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 lipca 2009 r., II CNP 16/09, LEX nr 603757, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 4 lipca 2013 r., I ACa 484/13 (www.orzeczenia.ms.gov.pl), wyrok Sądu Okręgowego w Kielcach z dn. 5 czerwca 2013 r., II Ca 418/13 (www.orzeczenia.ms.gov.pl), wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 15 maja 2014 r., I ACa 207/14 (www.orzeczenia.ms.gov.pl), wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dn. 1 grudnia 2014 r., I ACa 799/14 (www.orzeczenia.ms.gov.pl), wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dn. 4 grudnia 2013 r., I ACa 1088/13 (www.orzeczenia.ms.gov.pl). Wprawdzie np. w wyroku z dnia 20 lutego 2014 r., I ACa 1588/13

(www.orzeczenia.ms.gov.pl) Sąd Apelacyjny w Krakowie stwierdził, że „Postanowienia umowne przewyższające odsetki maksymalne nie są nieważne lecz dochodzi do takiego ograniczenia skutków czynności prawnej, że dłużnik jest zobowiązany do zapłaty odsetek maksymalnych (art. 359 §2² k.c. w zw. z art. 58 §2 k.c.)”, jednak od razu dodał, że „Nieważne postanowienia umowy należy zastąpić skutkiem z cytowanego przepisu”, przyznając zatem, że tego rodzaju postanowienie umowy jest nieważne.

W konsekwencji świadczenie upadłego na rzecz pozwanej, w zakresie ponad odsetki maksymalne, było nienależne, bowiem postanowienia umowne, w oparciu o które upadły je spełnił, były nieważne i nie stały się ważne po spełnieniu świadczenia (art. 410 §2 k.c.). Wprawdzie nie można żądać zwrotu świadczenia, jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, jednak pozwana nie dowodziła, że spółka wiedziała, że nie była do świadczenia zobowiązana (czym innym jest powszechna znajomość wysokości odsetek maksymalnych, a czym innym wiedza, że regulacja ich dotycząca ma zastosowanie do umów zawartych przez strony), a nadto nie dotyczy to sytuacji, gdy spełnienie świadczenia nastąpiło w wykonaniu nieważnej czynności prawnej (art. 411 pkt 1) k.c.). Na gruncie tego przepisu na równi należy traktować spełnienie świadczenia na podstawie nieważnej umowy ze spełnieniem świadczenia na podstawie nieważnego postanowienia umownego zawartego w ważnej umowie. Skoro zatem pozwana otrzymała świadczenie ponad odsetki maksymalne w wykonaniu nieważnego postanowienia umownego, to jest obowiązana do jego zwrotu, niezależnie od tego, czy upadły wiedział, że do tego świadczenia nie był zobowiązany.

Należy przyznać, że w kwestii oceny ważności postanowienia umownego zastrzegającego odsetki wyższe niż maksymalne, prezentowany jest również inny pogląd, tzn. że zastrzeżenie odsetek wyższych niż maksymalne nie jest nieważne, a jedynie bezskuteczne, w zakresie przekraczającym odsetki maksymalne, jednak nawet jego przyjęcie nie prowadzi do odmiennych wniosków w zakresie odpowiedzialności pozwanej. Należy bowiem zauważyć, iż wyłączenie możliwości żądania zwrotu świadczenia spełnionego w wykonaniu bezskutecznego postanowienia umowy, byłoby nieakceptowalne. W szczególności częstokroć czyniłoby iluzoryczną ochronę konsumentów przed klauzulami niedozwolonymi w sytuacji spełnienia świadczenia na podstawie takiej klauzuli (np. gdy, będąc przekonany o abuzywności klauzuli, konsument wykonuje umowę kredytu z obawy przed jej wypowiedzeniem przez bank). Pozwalałoby to też na bardzo proste omijanie przepisów o odsetkach maksymalnych, nie tylko w relacjach przedsiębiorca – konsument. Mianowicie, pożyczkodawca w treści umowy w sposób jednoznaczny informowałby pożyczkobiorcę o instytucji odsetek maksymalnych i o skutkach zastrzeżenia odsetek na wyższym poziomie, a jednocześnie pobierałby całe odsetki z góry, w chwili udzielenia pożyczki, na co pozwala art. 360 k.c. (np. pożyczając 10.000 zł na miesiąc wypłacałby pożyczkodawcy jedynie 5.000 zł, a z pozostałych 5.000 zł finansowałby należne z góry oprocentowanie w wysokości 100% w skali miesiąca).

W ocenie Sądu trafny jest pogląd wyrażony przez Sąd Okręgowy w Łodzi w wyroku z dn. 2.07.2013 r., sygn. akt II C 1693/10, LEX nr 1412352, powtórzony następnie w wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dn. 30.04.2014 r., sygn. akt I ACz 1424/14, LEX nr 1496006, iż: „Roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia, nawet przy przyjęciu pozytywnej wiedzy o braku obowiązku świadczenia, jest także aktualne w przypadku wykonania nieważnej czynności prawnej (art. 411 pkt 1 in fine k.c.). Sytuację tę odnosić należy poprzez analogię również do spełnienia świadczenia na podstawie bezskutecznego postanowienia umowy, w tym bowiem zakresie nie jest ono wiążące dla świadczącego, nie rodzi dla niego praw ani obowiązków (por. M. Gutowski, *Bezskuteczność...*, s. 372 i n.). Powyższe rozwiązanie zapewnia efektywność ochrony konsumenta na podstawie incydentalnej kontroli wzorców umowy pod kątem występowania w niej niedozwolonych postanowień umownych.”. Dla przykładu można również wskazać na pogląd wyrażony przez M. L. w monografii „Odsetki cywilnoprawne”, który wprawdzie nie przyjmuje nieważności postanowienia zastrzegającego odsetki wyższe niż maksymalne, jednak wskazuje, że: „Skoro nie mamy do czynienia z nieważną czynnością prawną, to przypadkowa zapłata przez dłużnika odsetek wyższych niż maksymalne powodowałaby, że nie mógłby on żądać od wierzyciela ich zwrotu. Takie rozwiązanie, narzucające się *prima facie*, nie jest jednak akceptowalne, gdyż pozwalałoby w niektórych wypadkach wykorzystywać nieświadomość dłużników co do przysługujących im uprawnień w celu ominięcia przepisów o odsetkach maksymalnych. Należy zauważyć, że regulacja odsetek maksymalnych w istocie swej zbliżona jest do rozwiązań przewidzianych w art. 538 i 539 k.c., dotyczących reglamentacji cen. W razie naruszenia tych przepisów umowę sprzedaży, jakkolwiek zawiera treść niezgodną z prawem, uznaje się za ważną, natomiast

dostosowaniu do wymagań ustawowych podlega treść stosunku prawnego sprzedaży. Przywołane przepisy zawierają jednak specjalną regulację, nakazującą zwrot ceny zbyt wysokiej albo przyznają roszczenie o stosowną dopłatę w stosunku do ceny zaniżonej, wobec czego roszczenia te nie podlegają przepisom o bezpodstawnym wzbogaceniu. Podobne rozwiązanie - niestosowanie art. 411 pkt 1 k.c. - należy przyjąć w wypadku odsetek maksymalnych: dłużnik może domagać się zwrotu zapłaconych odsetek wyższych niż maksymalne, chociażby spełniając świadczenie nie zastrzegł, że będzie się tego domagał, czemu na przeszkodzie nie stoi brak sankcji nieważności czynności prawnej zastrzegającej odsetki wyższe niż maksymalne.”.

Należy również zauważyć, że przed wejściem w życie kodeksowej regulacji odsetek maksymalnych, postanowienia umowne zastrzegające lichwiarskie odsetki uznawano za nieważne jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (art. 58 §2 k.c.) i nie było wówczas wątpliwości co do możliwości zwrotu spełnionego świadczenia, nawet jeśli spełniający miał świadomość, że zapłacone przez niego odsetki rażąco odbiegają od wszelkich poziomów oprocentowania dostępnego na rynku. Wprowadzenie do kodeksu cywilnego instytucji odsetek maksymalnych miało na celu poprawienie sytuacji podmiotów zobowiązanych do zapłaty oprocentowania i z pewnością nie zmierzało do pozbawienia ich uprawnień do zwrotu już zapłaconych nienależnie odsetek.

Skoro zatem świadczenie upadłej spółki względem pozwanej, w zakresie, w jakim przekraczało odsetki maksymalne, było nienależne, to zgodnie z art. 410 §1 k.c. w zw. z art. 405 k.c., powódka powinna świadczenie w tej części zwrócić.

Od zaspokojenia części roszczenia powoda pozwana skutecznie jednak uchyliła się, korzystając z uprawnienia przyznanego przez art. 117 §2 k.c., bowiem upłynął już termin przedawnienia roszczenia o zwrot nienależnych świadczeń spełnionych do dnia 1 marca 2012 r.

Wbrew stanowisku powoda, do podniesionego przez pozwaną zarzutu przedawnienia nie znajduje zastosowania art. 207 §6 k.c. i zarzut ten nie może zostać pominięty jako spóźniony. Zgodnie ze wskazanym przepisem sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w pozwie, odpowiedzi na pozew lub dalszym piśmie przygotowawczym bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. Porównanie jego treści z art. 207 §3 k.p.c. w brzmieniu sprzed dn. 3 maja 2012 r. uzasadnia wniosek, iż ustawodawca wyłączył możliwość pominięcia zarzutów, nie będących twierdzeniami strony (por. np. T. Żyżnowski w „Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I.” pod red. H. Doleckiego i T. Wiśniewskiego – komentarze LEX’a).

W nadal aktualnym wyroku z dnia 19 sierpnia 2004 r., V CK 38/04, LEX nr 277325, Sąd Najwyższy wskazał, iż zarzut przedawnienia roszczenia może być złożony przez pozwanego także w postępowaniu apelacyjnym. Sam upływ terminu przedawnienia nie wywołuje skutku przedawnienia, lecz powoduje powstanie, po stronie tego przeciw komu przysługuje roszczenie, uprawnienia do uchylenia się od jego zaspokojenia. Jest to prawo podmiotowe kształtujące dłużnika. Oświadczenie w tym przedmiocie ma charakter swoistej jednostronnej czynności prawokształtującej. Skorzystanie z niego przez pozwanego zmienia istniejący pomiędzy stronami stosunek materialny w zobowiązanie naturalne i dopiero wówczas powstaje obowiązek procesowy pozwanego przedstawienia sądowi, że złożył przedmiotowe oświadczenie woli, jak i dalszych faktów wskazujących, że przedawnienie nastąpiło (art. 3 k.p.c.). Dopóki pozwany tego zarzutu nie podniesie wszystkie okoliczności faktyczne, na których mógłby być on oparty są dla rozstrzygnięcia sprawy obojętne, a tym samym nie powinny być przedmiotem dowodzenia (art. 227 k.p.c.).

Tym bardziej zatem pozwana miała możliwość skutecznego złożenia powodowi oświadczenia o skorzystaniu z zarzutu przedawnienia i równoczesnego zgłoszenia sądowi I instancji procesowego zarzutu przedawnienia, nawet dopiero tuż przed zamknięciem rozprawy (por. również np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dn. 13 lutego 2013 r., sygn. akt I ACa 843/12, LEX nr 1289381, wyrok Sądu Okręgowego w Gdańsku z dn. 31 lipca 2013 r., sygn. akt XII Ga 277/13 (www.orzeczenia.ms.gov.pl), wyrok Sądu Okręgowego w Rzeszowie z dn. 30 stycznia 2014 r., sygn. akt VI GC 418/12 (www.orzeczenia.ms.gov.pl), wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 26 lutego 2014 r., sygn. akt I ACa 636/13, LEX nr 1459040, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2011 r., II CSK 473/10, LEX nr 846562).

Ciężar dowodu na okoliczność trafności zgłoszonego zarzutu spoczywa na pozwanej (art. 6 k.c.). Sąd pomija twierdzenia i dowody powołane na tę okoliczność, jeżeli były spóźnione. W niniejszej sprawie zarzut przedawnienia znajdował jednak uzasadnienie w okolicznościach sprawy i dowodach znanych Sądowi już przed zgłoszeniem zarzutu przedawnienia, w związku z czym nie było potrzeby zgłaszania kolejnych dowodów z chwilą podniesienia zarzutu.

Inaczej należałoby ocenić sytuację, gdyby pozwana już przed wszczęciem niniejszej sprawy złożyła powodowi oświadczenie o skorzystaniu z przedawnienia roszczenia (o uchyleniu się od zaspokojenia roszczenia). Takie oświadczenie już z chwilą jego dojścia do powoda powodowałoby przekształcenie zobowiązania w zobowiązanie naturalne. Wówczas podniesiony w toku procesu zarzut przedawnienia nie mógłby ponownie wywołać takiego skutku, tzn. nie mógłby spowodować przekształcenia zobowiązania naturalnego w zobowiązanie naturalne. W takiej sytuacji pozwana mogłaby jedynie przedstawić twierdzenie, że już wcześniej złożyła powodowi prawokształtujące oświadczenie. Takie twierdzenie podlegałoby ocenie z punktu widzenia art. 207 §6 k.p.c. i art. 217 §2 k.p.c. i mogłoby zostać pominięte jako spóźnione.

Zgodnie z art. 118 k.c., termin przedawnienia dla roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej wynosi trzy lata. Z punktu widzenia procesu cywilnego, syndyka uważa się - na zasadzie tzw. podstawienia (subrogacji) - za stronę w znaczeniu procesowym (formalnym); stroną w znaczeniu materialnym pozostaje upadły, będący rzeczywistym podmiotem spornego stosunku prawnego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2008 r., III CZP 4/08, LEX nr 393799). Roszczenie powoda powstało w związku z działalnością gospodarczą prowadzoną przez upadłego. Przyjmując za prawdziwe twierdzenia o charakterze jego działalności jako piramidy finansowej, należy przyjąć, iż powstanie tego roszczenia było zwykłym elementem tej działalności, skoro nieprawdopodobnie wysokie zyski pierwszych klientów były warunkiem koniecznym przyciągnięcia jak największej liczby kolejnych klientów. W związku z tym, roszczenia o zwrot nienależnych świadczeń, powstające z każdą kolejną wypłatą odsetek w poszczególnych miesiącach trwania umów, przedawniają się z upływem trzech lat od dnia, w którym stały się wymagalne (por. również np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 2003 r., V CK 24/02, LEX nr 82438).

Nie jest trafne stanowisko pozwanej, oparte na wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2001 r., V CKN 769/00, LEX nr 49111 (powtórzonym m.in. w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2002 r., II CKN 803/99, LEX nr 56429), zgodnie z którym „roszczenie z tytułu nienależnego świadczenia, mającego taki charakter już w chwili spełnienia, staje się wymagalne od tej chwili”.

Pogląd nieco odmienny wyraził Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 24 kwietnia 2003 r., I CKN 316/01, LEX nr 112177, gdzie wskazano, że „(...) bieg przedawnienia tych roszczeń rozpoczyna się w dniu, w którym świadczenie powinno być spełnione, gdyby wierzyciel wezwał dłużnika do wykonania zobowiązania w najwcześniejszym możliwym terminie. Biorąc pod uwagę, że najwcześniejszym możliwym terminem wezwania dłużnika przez wierzyciela do wykonania zobowiązania jest chwila powstania zobowiązania, dłużnik zaś, zgodnie z art. 455 in fine k.c., ma spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu, dniem rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia powinien być, dzień odległy od daty powstania zobowiązania o okres niezbędny do spełnienia świadczenia, przy założeniu, że dłużnik działałby - uwzględniając całokształt okoliczności rzutujących na wykonanie zobowiązania - bez nieuzasadnionej zwłoki.” (por. również wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2014 r., III CSK 36/14, LEX nr 1621345: „Najwcześniejszym możliwym terminem wezwania dłużnika przez wierzyciela do zapłaty jest zaś dzień powstania zobowiązania, a ponieważ dłużnik powinien spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu, to dniem rozpoczęcia biegu przedawnienia jest dzień odległy od powstania zobowiązania o okres niezbędny do spełnienia świadczenia.”; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2006 r., I CSK 17/05, LEX nr 183057, uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2009 r., III CZP 102/09, LEX nr 530777). Myśl tę Sąd Najwyższy rozwinął w wyroku z dnia z dnia 29 kwietnia 2009 r., II CSK 625/08, LEX nr 520070, w którym wskazał, że datę początku biegu przedawnienia w okolicznościach, o których mowa w art. 120 §1 zd. 2 k.c., określa się przez dodanie do chwili powstania roszczenia nie tylko okresu potrzebnego dłużnikowi, działającemu z należytą starannością, aby spełnić świadczenie po otrzymaniu wezwania od wierzyciela, ale również najkrótszego czasu, jaki w konkretnych okolicznościach był potrzebny wierzycielowi dla dokonania wezwania dłużnika do wykonania zobowiązania.

Roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy, w związku z czym znajduje do niego zastosowanie art. 120 §1 zdanie drugie k.c., zgodnie z którym jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Wymagalność roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia powstaje „niezwłocznie” po otrzymaniu przez dłużnika od wierzyciela wezwania do zapłaty. W konsekwencji bieg terminu przedawnienia roszczenia o charakterze bezterminowym rozpoczyna się w dniu, w którym świadczenie powinno być spełnione, gdyby wierzyciel wezwał dłużnika do wykonania zobowiązania w najwcześniejszym możliwym terminie.

W ocenie Sądu Rejonowego w okolicznościach niniejszej sprawy wykładnia zaprezentowana w ostatnio powołanym wyroku daje rezultat zgodny z drugim z przedstawionych stanowisk. Nic nie stało bowiem na przeszkodzie, aby spółka wezwała pozwaną do zwrotu nienależnego świadczenia już z chwilą powstania takiego zobowiązania, tj. każdorazowo z chwilą wypłaty kolejnej transzy odsetek.

Terminu „niezwłocznie”, o którym mowa w art. 455 k.c., nie można utożsamiać z terminem natychmiastowym, a o zakresie pojęcia „niezwłocznego świadczenia” powinny decydować każdorazowo okoliczności konkretnego przypadku, analizowane zgodnie z ogólnymi regułami art. 354 i art. 355 k.c. (tak Sąd Najwyższy np. w wyroku z dnia V CK 461/03, LEX nr 174217). Niemniej należy zauważyć, że w sytuacji, w której pozwana otrzymywałaby wypłatę odsetek z jednoczesnym wezwaniem do zwrotu jedynie ich części, to trudno zakładać, aby nie mogła (i nie powinna) tego uczynić natychmiast, tego samego dnia (zwłaszcza mając na uwadze obecne możliwości techniczne). W konsekwencji należy przyjąć, iż ustalony na podstawie art. 455 k.c. termin do zwrotu świadczeń otrzymanych do dn. 1 marca 2012 r., upłynąłby przed dniem 4 marca 2012 r. (tj. ponad 3 lata przed wniesieniem pozwu), gdyby tylko spółka rzeczywiście w najwcześniejszym możliwym terminie wezwała pozwaną do zapłaty.

Należy zauważyć, iż wiedza wierzyciela o tym, że świadczenie jemu się należy, ani też nawet zła wiara dłużnika wynikająca z konieczności liczenia się z obowiązkiem świadczenia, nie mają znaczenia dla określenia terminu wymagalności zwrotu nienależnego świadczenia (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dn. 28.04.2004 r., V CK 461/03, LEX nr 174217 lub wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2014 r., III CSK 36/14, LEX nr 1621345). Wskazana w art. 120 § 1 zdanie drugie k.c. „możliwość” podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, od której liczony jest początek biegu terminu przedawnienia, oznacza obiektywną, prawną możliwość podjęcia tej czynności, a nie subiektywną możliwość działania uprawnionego, zależną od jego świadomości o przysługującym mu roszczeniu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2005 r., II CSK 6/05, LEX nr 311371). Wprawdzie w orzecznictwie przyjmuje się również, że przy ocenie przedawnienia roszczeń z tytułu zwrotu świadczenia wzajemnego wynikającego z umowy uznanej za nieważną należy uwzględnić zachowanie stron zmierzające do wykonania zobowiązań wzajemnych i dopóki ten stan respektują trudno mówić o wymagalności roszczeń (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia z dnia 29 kwietnia 2009 r., II CSK 625/08, LEX nr 520070), jednak należy zauważyć, iż respektowanie tego stanu przez upadłego, w świetle twierdzeń samego powoda, wynikało głównie z nieakceptowalnych pobudek zwabienia w pułapkę kolejnych klientów. Instytucja przedawnienia ma na celu ochronę dłużnika. Celowi temu służy również określenie w art. 120 §1 zd. 2 k.c. początku biegu terminu przedawnienia, oderwane od okoliczności o charakterze indywidualnym i subiektywnym – odwołanie się do hipotetycznej czynności, jaką miał możliwość podjąć wierzyciel, a nie do czasu, gdy rzeczywiście czynność taką podjął, ma na celu przeciwdziałanie sytuacjom, gdy tylko od woli uprawnionego i jego świadomości zależy kiedy to nastąpi, a tym samym uchronienie dłużnika przed przedłużającym się bez końca stanem niepewności. „Byłoby to z oczywistych względów sprzeczne z celami instytucji przedawnienia, której głównym zadaniem jest porządkowanie stosunków prawnych i wzmacnianie pewności uczestników obrotu co do treści ich praw i obowiązków” (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 listopada 2013 r., III CZP 72/13, LEX nr 1391775).

Skoro tak, to nie można przyjąć, aby respektowanie przez upadłego nieważnych zapisów umów z pozwaną, niezależnie od tego, czy miał on świadomość ich nieważności, mogło odwlekać w czasie początek biegu terminu przedawnienia roszczeń.

Wbrew stanowisku powoda brak jest podstaw do przyjęcia, iż skoro to on, jako syndyk, jest obecnie uprawniony do żądania zwrotu nienależnego świadczenia, a czynność tę mógł podjąć dopiero z dniem ogłoszenia upadłości, to dopiero od tej daty można liczyć początek biegu terminu przedawnienia. Przypomnieć należy, iż syndyk jest stroną jedynie w znaczeniu procesowym, natomiast w znaczeniu materialnym stroną pozostaje upadły. Początek biegu terminu przedawnienia wyznacza możliwie najwcześniejsza czynność upadłego, a nie syndyka. W żadnym przypadku nie można przyjąć, aby ogłoszenie upadłości przerywało bieg terminu przedawnienia, czy też otwierało ponowny, drugi termin przedawnienia roszczenia.

Brak jest także jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że doszło do zawieszenia biegu terminu przedawnienia roszczeń powoda, w szczególności na skutek siły wyższej. Zgodnie z art. 121 pkt 4) k.c., bieg przedawnienia nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega zawieszeniu co do wszelkich roszczeń, gdy z powodu siły wyższej uprawniony nie może ich dochodzić przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw danego rodzaju - przez czas trwania przeszkody. Pojęcie siły wyższej wyjaśnił Sąd Najwyższy m.in. w uchwale z dnia 13 grudnia 2007 r., III CZP 100/07, LEX nr 322091. Wg dominującego stanowiska przyjmuje się obiektywną koncepcję siły wyższej. Zgodnie z tą koncepcją „do zdarzeń uznawanych za działanie siły wyższej zalicza się zdarzenia zewnętrzne, nieuchronne, nadzwyczajne, niemożliwe do przewidzenia. (...) cechy te w większości pozostają ze sobą w związku przyczynowo-skutkowym. Nieuchronność jest konsekwencją nadzwyczajności zjawiska. Może też wynikać z niemożności jego przewidzenia w danym układzie stosunków. Aby więc określone zjawisko mogło być uznane za działanie siły wyższej musi być nadzwyczajne i w konsekwencji nieuchronne oraz w danym układzie stosunków niemożliwe do przewidzenia, czyli innymi słowy „przemienne”. Należy je uznać za takie, jeżeli ze względu na tkwiącą w nim moc oddziaływania nie było przed nim, a ściślej - przed jego skutkami, żadnej obrony. Zdarzenia wykazujące tę właściwość tradycyjnie ujmują się w trzy grupy: klęski żywiołowe (*vis naturalis*), akty władzy (*vis imperii*) i działania zbrojne (*vis armata*). (...) Drugą grupę tworzą m.in. akty normatywne zakazujące wwozu określonych towarów, decyzje administracyjne o zniszczeniu ładunku ze względów sanitarnych, orzeczenia sądu o konfiskacie ładunku, błędny sygnał policjanta kierującego ruchem drogowym.” (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 8 marca 2012 r., V CSK 165/11, LEX nr 1213430). Zdarzenia wskazywane przez powoda nie mają tego rodzaju cech siły wyższej, a w szczególności nie stanowiły one zdarzeń zewnętrznych w stosunku do spółki, ani nie miały charakteru przemiennego. Przede wszystkim postanowienie sądu rejestrowego z dn. 24 września 2012 r. nie miało znaczenia, bowiem to nie na skutek jego wydania **R. O.** utracił mandat do pełnienia funkcji członka zarządu – skutek ten nastąpił *ex lege* z chwilą uprawomocnienia się wyroku skazującego go za przestępstwo określone w rozdziale XXXV i XXXVI kodeksu karnego (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2008 r., IV CSK 356/07, LEX nr 369703, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 19 września 2014 r., I ACa 51/14, LEX nr 1526954). Przyczyną wygaśnięcia mandatu był zatem prawomocny wyrok skazujący, którego z kolei przyczyną było popełnienie przestępstwa przez jedyne członka zarządu upadłego. Nie można przy tym przyjąć, że jeżeli jedyny członek zarządu spółki popełnia przestępstwo, to nie mógł przewidzieć, że później zapadnie w stosunku do niego wyrok skazujący. Należy przy tym zauważyć, że wyrok skazujący uprawomocnił się z dniem 20 października 2011 r., a nie spowodowało to paraliżu działalności spółki, która realizowała zawarte umowy i zawierała kolejne. Brak zarządu nie oznacza, że w spółce nie było osób uprawnionych do działania w jej imieniu, w szczególności umocowanych do tego pracowników. Brak zarządu nie był przy tym przeszkodą nie do przewyciężenia przez spółkę. Okoliczność, że wspólnicy, czy to na zgromadzeniu wspólników, czy też bez jego odbycia, nie podjęli uchwały o powołaniu nowego składu zarządu, nie może być przy tym uznana za zewnętrzną w stosunku do spółki.

Nie sposób również podzielić stanowiska powoda, że w okresie od sierpnia 2011 r. do dnia 1 marca 2012 r. zachodziła „zasadnicza i usprawiedliwiona przeszkoda w zakresie dochodzenia roszczenia przysługującego spółce”, jako podmiotowi prawa odrębnemu od **R. O.**, co do którego „trudno przypuszczać, żeby, będąc założycielem spółki, większościowym udziałowcem i prezesem jednoosobowego zarządu, posiadając pełną świadomość nielegalności prowadzonej działalności o konstrukcji piramidy finansowej, występował z roszczeniami o zwrot nienależnych świadczeń spełnionych w wykonaniu nieważnej czynności prawnej”. Brak jest podstaw do odróżniania świadomości i woli spółki od świadomości i woli jedyne członka jej zarządu, będącego przy tym większościowym jej udziałowcem. Argumentacja powoda sprowadza się do stwierdzenia, że spółka nie dochodziła zwrotu nadpłaconych odsetek z

tego powodu, że uniemożliwiłoby jej to osiągnięcie celu w postaci oszukania jak największej liczby osób na jak najwyższą kwotę, w związku z czym zaniechanie dochodzenia roszczeń należy uznać za usprawiedliwione, a przez to uzasadniające zawieszenie biegu terminu przedawnienia tych roszczeń. Takie stanowisko w żadnej mierze nie jest do zaakceptowania.

Nie był również uzasadniony zarzut powoda, jakoby podniesienie przez pozwaną zarzutu przedawnienia roszczenia stanowiło nadużycie prawa. W orzecznictwie przyjmuje się możliwość zastosowania art. 5 k.c. w stosunku do zarzutu przedawnienia, choć powinno to mieć miejsce wyłącznie w sytuacjach wyjątkowych (por. m.in. uchwałę Sądu Najwyższego z 10 marca 1993 r., III CZP 8/93, LEX nr 3893; wyrok Sądu Najwyższego z 26 stycznia 2000 r., III CKN 566/98, LEX nr 52773.; wyrok SN z 2 lutego 2000 r., II CKN 468/99, LEX nr 51643; wyrok SN z 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05, LEX nr 179977.; wyrok SN z 4 grudnia 2007 r., IV CSK 280/07, LEX nr 485877). Takie wyjątkowe okoliczności nie zachodzą w niniejszej sprawie. Po pierwsze, pozwana w żaden sposób swoim zachowaniem nie przyczyniła się do tego, że powód nie wniósł pozwu przed upływem terminu przedawnienia. Po drugie, przyczyną niezakłóconego biegu terminu przedawnienia było to, że spółka, dla której rozpoczął bieg terminu przedawnienia, nie była zainteresowana dochodzeniem zwrotu świadczenia od pozwanej, bowiem działała w celu oszukania kolejnych klientów (w tym zresztą również pozwanej, która nie otrzymała zwrotu kapitału wpłaconego w ramach drugiej umowy „inwestycyjnej”, ani też świadczenia należnego jej na podstawie trzeciej umowy). Po trzecie, ogłoszenie upadłości nastąpiło w dn. 3 lipca 2013 r. i wówczas powód został wyznaczony syndykiem masy upadłości spółki. Nastąpiło to zatem na przeszło rok przed upływem trzech lat od wypłacenia pozwanej pierwszej transzy odsetek, natomiast na pół roku przed upływem tego terminu powód wzywał już pozwaną do zapłaty, a zatem miał świadomość swojego roszczenia. W związku z tym należy uznać, iż powód miał wystarczająco dużo czasu na analizę umów zawartych przez upadłego i wypłaconych przez niego świadczeń, a w konsekwencji na podjęcie w stosunku do dłużników, w tym do pozwanej, odpowiednich środków prawnych przerywających bieg terminu przedawnienia, chociażby wniosku o zawezwanie do próby ugodowej. Podkreślić należy, iż już na rok przed wniesieniem pozwu powód wiedział, że zgłaszając wierzytelność do masy upadłości pozwana nie skorzystała z zarzutu potrącenia. Po czwarte, skutek podniesienia zarzutu przedawnienia w postaci zwolnienia pozwanej z obowiązku zwrotu świadczenia otrzymanego na podstawie umowy sprzecznej z prawem, nie jest niczym szczególnym i jest charakterystyczny dla zarzutu przedawnienia każdego świadczenia otrzymanego bez ważnej podstawy prawnej, a ustawodawca dla tego rodzaju roszczeń nie wyłączył stosowania przepisów o przedawnieniu. Po piąte, działanie pozwanej, polegające na zawarciu umowy zastrzegającej dla niej bardzo wysokie oprocentowanie, nie było sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, a powód nie wskazał żadnej takiej zasady, którą pozwana by naruszyła. Pozwana w żaden sposób nie wymusiła na spółce tak wysokiego oprocentowania, a jedynie skorzystała z przedstawionej przez nią oferty. Po szóste, okoliczność, iż przez wiele miesięcy spółka nie miała organu uprawnionego do reprezentowania wynikało z faktu popełnienia przestępstwa oszustwa przez jedynego członka zarządu spółki, który będąc jednocześnie większościovym współnikiem nie raczył powołać nowego składu zarządu. Trudno z tej okoliczności wyciągnąć wnioski niekorzystne dla pozwanej. Po siódme, niczego w tej kwestii nie zmienia to, że po stronie powodowej występuje nie spółka, lecz syndyk masy upadłości, reprezentujący wierzycieli upadłego, zwłaszcza, że reprezentując ich nie podjął przez 20 miesięcy żadnej czynności, która przerwałaby bieg terminu przedawnienia roszczenia. Zasady współzycia społecznego mogą usprawiedliwiać dążenie do zrównania sytuacji wszystkich osób, z którymi spółka zawarła tego rodzaju umowy „inwestycyjne”, tzn. tych, którzy otrzymali określone w umowie świadczenia, z tymi, którzy otrzymali je częściowo, bądź nie otrzymali wcale. Nie można jednak uznać, że z tego powodu podniesienie przez pozwaną zarzutu przedawnienia oznacza nadużycie przez nią prawa.

Reasumując, należy wskazać, że przedawnieniu uległy roszczenia o zwrot świadczeń nienależnie wypłaconych do dnia 1 marca 2012 r. Za ten okres powód domagał się zasądzenia kwoty 11.712,70 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 7 lutego 2014 r. i w tym zakresie powództwo oddalono w pkt. 2 wyroku. W pozostałej części, tj. co do kwoty 9.079,98 zł, której powód domagał się tytułem zwrotu świadczeń wypłaconych nienależnie w okresie trzech lat przed wniesieniem pozwu, wbrew zarzutowi pozwanej, roszczenie nie uległo przedawnieniu. Pozwana w żaden sposób nie uzasadniła zresztą swojego zarzutu w tym zakresie. W konsekwencji, skoro pozwana nadal jest wzbogacona w ramach świadczenia uzyskanego nienależnie w kwocie 9.079,98 zł, to jest ona obowiązana ją zwrócić powodowi i taką kwotę zasądono w

pkt. 1 wyroku w oparciu o powołaną wcześniej podstawę prawną. Zasądzono również od pozwanej ustawowe odsetki od tej kwoty od dnia następującego po upływie 7-dniowego terminu do zapłaty wyznaczonego jej przez powoda w piśmie z dn. 7 stycznia 2014 r., doręczonym w dn. 30 stycznia 2014 r. Orzeczenie w tym ostatnim zakresie znajduje oparcie w art. 481 §1 i 2 k.c. oraz art. 455 k.c.

Przyjęcie zaprezentowanego poglądu co do ważności i skuteczności postanowień umów „inwestycyjnych” zastrzegających dla pozwanej oprocentowanie wyższe od odsetek maksymalnych, powoduje, iż zgłoszone roszczenie nie znajduje podstawy w przepisach prawa upadłościowego, a w szczególności art. 127 ust. 1 i art. 134 puin, ani też w art. 527 i n. k.c. W ramach zakreślonych tymi przepisami przesłanek, umowę należy kwalifikować przy uwzględnieniu jedynie jej ważnych i skutecznych postanowień (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 grudnia 2013 r., I ACa 1088/13, LEX nr 1428246).

Powyższe spostrzeżenie dodatkowo wzmacnia argument o konieczności wyłączenia stosowania art. 411 pkt 1) k.c. do świadczenia spełnionego w wyniku bezskutecznego postanowienia umownego, na wypadek uznania za takie zastrzeżenia odsetek wyższych niż maksymalne. Należy bowiem zauważyć, że gdyby w takiej sytuacji przyjąć brak możliwości żądania zwrotu spełnionego świadczenia z uwagi na wiedzę upadłego o braku zobowiązania do świadczenia, to wierzyciele upadłego, reprezentowani przez syndyka, pozbawieni byłiby również możliwości żądania tej kwoty w oparciu o art. 127 ust. 1 w zw. z art. 134 ust. 1 puin (nawet gdyby umowy zostały zawarte w okresie roku przed ogłoszeniem upadłości), jak i o art. 527 k.c. (nawet gdyby powód zgłosił w pierwszej kolejności żądanie uznania umów za bezskuteczne). Jeżeli czynność prawna byłaby bezskuteczna ex lege i erga omnes, to nie mogłaby dodatkowo stać się z chwilą ogłoszenia upadłości względnie bezskuteczna na podstawie art. 127 ust. 1 puin, ani tym bardziej zostać uznana za bezskuteczną na skutek konstytutywnego orzeczenia sądu wydanego w wyniku skargi pauliańskiej, niezależnie od tego jak rażąco niewspółmierne byłoby świadczenie spełnione przez upadłego w stosunku do świadczenia przez niego otrzymanego.

Umowy „inwestycyjne” zawarte przez pozwaną są ważne i skuteczne jedynie w takim zakresie, w jakim pozwana, w zamian za umożliwienie upadłej spółce korzystania z kwot 8.000 zł i 10.000 zł przez okres 12 miesięcy, miała otrzymać odsetki maksymalne. Nie można uznać, aby takie czynności były nieodpłatne, ani że świadczenia spółki w rażącym stopniu przewyższały wartość świadczeń otrzymanych przez nią.

„Czynność prawna ma charakter odpłatny, jeżeli strony jej dokonujące otrzymują lub mają otrzymać w zamian korzyść majątkową rozumianą - zarówno obiektywnie, jak i subiektywnie - jako przysporzenie majątkowe (wyrok SN z 24 maja 2012 r., II CSK 546/2011, L..pl nr (...)). Czynności prawne nieodpłatne to takie, w wyniku których jedna strona otrzymuje świadczenie majątkowe, druga natomiast nie otrzymuje żadnego świadczenia tego typu.” (tak D. Chrapoński w: „Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz.” (red. A.J. Witosz i A.S. Witosz)). Spółka otrzymała korzyść majątkową w postaci możliwości korzystania z kapitału pozwanej przez okres 12 miesięcy. Nie jest istotne to, czy rzeczywiście z tych środków korzystała, a jedynie to, że miała taką możliwość. W istocie, przyjmując za prawdziwe twierdzenia powoda co do charakteru działalności spółki, należałoby wskazać, iż korzystała ona z tych środków spłacając zobowiązania z wcześniej zawartych „umów inwestycyjnych”, co z kolei pozwalało jej przyciągnąć nowych klientów. Należy przy tym zauważyć, iż niewłaściwie powód konstruuje pogląd o nieodpłatnym, w rozumieniu art. 127 ust. 1 puin, charakterze umowy zawartej z pozwaną, odwołując się do orzeczeń Sądu Najwyższego wydanych bądź na gruncie poprzednika tego przepisu, tj. art. 54 §1 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 24 października 1934 r. - Prawo upadłościowe, bądź na gruncie art. 528 k.c. Powołany art. 54 §1 Prawa upadłościowego posługiwał się bowiem pojęciem „czynności prawnych pod tytułem darmym”, które to w orzecznictwie rozciągano również na czynności odpłatne, jednak nieekwiwalentne. Podobny zakres znaczeniowy nadaje się nadal, użytemu w art. 528 k.c., pojęciu „czynności prawnej dokonanej przez dłużnika, wskutek której osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową bezpłatnie”. Pojęciu „czynności dokonanej nieodpłatnie” z art. 127 ust. 1 puin nie można jednak nadawać tego samego zakresu znaczeniowego, jak „czynności prawnej pod tytułem darmym” (art. 54 §1 ww. rozporządzenia), ani jak „czynności prawnej dokonanej przez dłużnika, wskutek której osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową bezpłatnie” (art. 528 k.c.), a to z uwagi na wyraźne wyodrębnienie w art. 127 ust. 1 puin „czynności prawnych dokonanych odpłatnie”. Jeżeli zatem upadły otrzymuje świadczenie choćby nieekwiwalentne, to nie można uznać czynności prawnej za dokonaną

nieodpłatnie. W oparciu o art. 127 ust. 1 puin można kwestionować jej skuteczność tylko jeśli ta nieekwiwalentność jest rażąca, tzn. „gdy wartość świadczenia upadłego przewyższa w rażącym stopniu wartość świadczenia otrzymanego przez upadłego lub zastrzeżonego dla upadłego lub dla osoby trzeciej”. W ocenie Sądu nie sposób natomiast uznać, iż zapłata odsetek maksymalnych w rażącym stopniu przewyższa korzyść majątkową w postaci możliwości korzystania z kapitału pozwanej.

Jeżeli zatem należnym świadczeniem upadłego była zapłata jedynie odsetek maksymalnych, a powód może domagać się zwrotu odsetek zapłaconych przez upadłego ponad te odsetki, to nie można mówić o bezskuteczności umowy w rozumieniu art. 127 ust. 1 puin.

Wbrew jednak stanowisku powoda, roszczenie nie znajduje oparcia w art. 527 i n. k.c., nawet gdyby zastrzeżenie dla pozwanej odsetek w wysokości 180% w stosunku rocznym uznać za ważne i skuteczne.

Z uwagi na to, że umowy z pozwaną zostały zawarte na ponad rok przed złożeniem wniosku o ogłoszenie upadłości, nie są one objęte hipotezą art. 127 ust. 1 puin i nie są ex lege bezskuteczne. Ich skuteczność w relacji do syndyka masy upadłości (a w istocie ogółu wierzycieli upadłego) mogłaby zostać podważona w drodze skargi pauliańskiej.

Zgodnie z art. 527 §1 k.c., gdy wskutek czynności prawnej dłużnika dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową, każdy z wierzycieli może żądać uznania tej czynności za bezskuteczną w stosunku do niego, jeżeli dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, a osoba trzecia o tym wiedziała lub przy zachowaniu należytej staranności mogła się dowiedzieć. Zgodnie natomiast z art. 531 §1 k.c., uznanie za bezskuteczną czynności prawnej dłużnika dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli następuje w drodze powództwa lub zarzutu przeciwko osobie trzeciej, która wskutek tej czynności uzyskała korzyść majątkową. Przepis ten wskazuje jedyne drogi do podważenia skuteczności umowy na podstawie art. 527 i n. k.c., a odpowiednie stosowanie tego przepisu z mocy art. 131 puin nie prowadzi do odmiennych wniosków. Art. 134 puin nie jest przepisem szczególnym w stosunku do art. 531 §1 k.c., ani nie sprawia, aby odpowiednie stosowanie art. 531 §1 k.c. oznaczało jego niestosowanie. Art. 134 puin znajduje zastosowanie, jeżeli czynność upadłego jest bezskuteczna z mocy prawa lub „została uznana za bezskuteczną”. W tym drugim przypadku chodzi o konstytutywne orzeczenie sądu. Art. 134 puin modyfikuje natomiast, w stosunku do art. 532 i 533 k.c., skutki uznania czynności prawnej za bezskuteczną. Umowy zawarte z pozwaną nie zostały uznane za bezskuteczne orzeczeniem sądu. W żadnym z orzeczeń sądowych, do których powód odwołuje się na poparcie swojego stanowiska, nie wyrażono poglądu, aby syndyk był zwolniony z uzyskania w trybie skargi pauliańskiej orzeczenia o uznaniu umów z pozwaną za bezskuteczne w celu realizacji roszczenia z art. 134 puin. Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dn. 8.02.2012 r., I ACa 1298/11, LEX nr 1120007 dotyczy sprawy, w której czynność upadłego była bezskuteczna z mocy prawa, a zawarte w jego uzasadnieniu stwierdzenie, że art. 134 puin uznać należy za wyczerpującą regulację roszczeń przynależnych syndykowi oznacza jedynie, że w razie uznania za bezskuteczną umowy sprzedaży udziałów w spółce kapitałowej, nie przysługują mu uprawnienia korporacyjne z tych udziałów, w tym uprawnienia ściśle osobiste. W uzasadnieniu tego wyroku odwołano się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2007 r., IV CSK 184/07, LEX nr 341643, na który zresztą powołuje się również powód. Wyrok ten także dotyczył sprawy, w której czynność upadłego była bezskuteczna z mocy prawa, w związku z czym nie budzi wątpliwości, że mogła być ustalona jako jedynie przesłanka rozstrzygnięcia, bez potrzeby wyrzekania tego w sentencji orzeczenia. Również uchwała Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 2009 r., III CZP 105/09, LEX nr 531129, została wydana na kanwie sprawy, w której czynność upadłego była bezskuteczna z mocy prawa. Wprawdzie w uzasadnieniu odwołano się również do art. 527 k.c. w zw. z art. 131 puin, jednak wyraźnie wskazano, że z roszczeniem z art. 134 puin syndyk może wystąpić w razie odmowy wydania do masy upadłości przedmiotów lub równowartości, gdy zachodzi bezskuteczność z mocy wyroku sądu, a także, że bezskuteczność czynności upadłego „rodzi” roszczenie z art. 134 puin – bezskuteczność czynności jest zatem warunkiem powstania roszczenia z art. 134 puin, a ta powstaje na skutek konstytutywnego orzeczenia sądu. Użyte w uzasadnieniu sformułowanie: „w toku sprawy bezskuteczność czynności upadłego podlega badaniu jako przesłanka rozstrzygnięcia” oznaczało, że najpierw syndyk musi uzyskać konstytutywne orzeczenie sądu w trybie skargi pauliańskiej, a następnie wytoczyć sprawę o świadczenie, w ramach której uznana uprzednio bezskuteczność czynności prawnej będzie badana jako przesłanka rozstrzygnięcia. Powoływany przez powoda wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 2010 r., II CSK 645/09, LEX nr 852546, dotyczy sprawy o zupełnie innym

stanie faktycznym, w którym roszczenie kierowane jest w stosunku do osoby czwartej, na rzecz której osoba trzecia rozporządziła korzyścią uzyskaną w wyniku czynności prawnej upadłego, podlegającej zaskarżeniu skargą pauliańską. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy wskazał, że cechy postępowania upadłościowego uzasadniają wprowadzenie w art. 134 puin uproszczeń w stosunku do art. 532 k.c., a nie art. 531 k.c. W tym rozstrzygnięciu Sąd Najwyższy zaakceptował wykładnię dokonaną przez sąd II instancji, zgodnie z którą w świetle art. 531 §2 k.c. w przypadku roszczenia skierowanego przeciwko osobie czwartej konieczne jest orzeczenie o bezskuteczności zarówno czynności pomiędzy dłużnikiem a osobą trzecią, jak i czynności pomiędzy osobą trzecią a osobą czwartą. Również kolejny powołany przez powoda wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 września 2013 r., V CSK 454/12, LEX nr 1402682, dotyczył relacji art. 134 puin jedynie w stosunku do art. 532 k.c., a nie art. 531 k.c. Z kolei z uzasadnienia powołanego przez powoda wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dn. 5 sierpnia 2005 r., I ACa 354/05, LEX nr 189389, wprost wynika, że w celu realizacji roszczenia z art. 134 puin, gdy spełnione są przesłanki z art. 527 §1 k.c., syndyk musi wystąpić z roszczeniem o uznanie czynności prawnej upadłego za bezskuteczną w stosunku do masy upadłości, tyle że może to uczynić jednocześnie z wystąpieniem z roszczeniem z art. 134 puin (tzn. w tej samej sprawie może zgłosić oba żądania) i w celu realizacji roszczenia z art. 134 puin nie musi oczekiwać na uzyskanie prawomocnego wyroku ze skargi pauliańskiej.

Skoro zatem powód nie domagał się uznania umów zawartych przez spółkę z pozwaną za bezskuteczne w stosunku do masy upadłości, to nie było podstaw do stosowania art. 134 ust. 1 puin.

Ubocznie można jedynie wskazać, iż o ile na gruncie art. 127 ust. 1 puin umowa zawarta przez pozwaną jest czynnością prawną odpłatną, o tyle na gruncie art. 527 k.c. należałoby ją uznać za nieodpłatą. Wykładnia sądowa tego pojęcia w ramach skargi pauliańskiej zmierza bowiem do objęcia nim nie tylko świadczeń zupełnie nieodpłatnych, ale również wszystkich tych, w których brak jest ekwiwalentności świadczeń i jest w związku z tym zbieżna z wykładnią pojęcia czynności pod tytułem darmym, które występowało w art. 54 §1 rozporządzenia Prawo upadłościowego.

Odnosząc się natomiast do próby skonstruowania roszczenia na podstawie art. 127 ust. 1 w zw. z art. 134 ust. 1 puin, należy wskazać, że, wbrew stanowisku powoda, spłata długu nie jest czynnością prawną, o jakiej mowa w art. 127 ust. 1 puin.

Zgodnie z art. 127 ust. 1 puin, bezskuteczne w stosunku do masy upadłości są czynności prawne dokonane przez upadłego w ciągu roku przed dniem złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości, którymi rozporządził on swoim majątkiem, jeżeli dokonane zostały nieodpłatnie albo odpłatnie, ale wartość świadczenia upadłego przewyższa w rażącym stopniu wartość świadczenia otrzymanego przez upadłego lub zastrzeżonego dla upadłego lub dla osoby trzeciej. Część wypłat na rzecz pozwanej faktycznie nastąpiła w okresie roku przed złożeniem wniosku o ogłoszenie upadłości spółki.

Spełnienie świadczenia pieniężnego w wykonaniu zobowiązania należy uznać za czynność prawną. Taki pogląd był wyrażany już na gruncie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 października 1934 r. - Prawo upadłościowe (dalej jako „pu”) – i to nie tylko przy wykładni przepisów art. 54 i n. pu, regulujących kwestię bezskuteczności czynności prawnych dokonanych przed ogłoszeniem upadłości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2005 r., II CK 592/04, LEX nr 172391), ale również w przypadku wykładni art. 24 pu, dotyczącego czynności prawnych dokonanych po ogłoszeniu upadłości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2009 r. I CSK 154/09, LEX nr 564999). Takie stanowisko dominuje również obecnie, na tle ustawy z 2003 r. (puin) (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2012 r., II CSK 546/11, LEX nr 1271638, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2013 r., IV CSK 157/13, LEX nr 1409531). Taka wykładnia zapobiega pokrzywdzeniu wierzycieli w wyniku wybiórczej spłaty wymagalnych długów przez upadłego w warunkach określonych w art. 128 puin. W ostatnim powołanym wyroku Sąd Najwyższy wyjaśnił, że „Czynnością prawną jest bowiem zdarzenie faktyczne, w skład którego wchodzi przynajmniej jedno oświadczenie woli zmierzające do ustanowienia, zmiany lub zniesienia stosunku prawnego. Czynnością prawną jest więc świadome i celowe zachowanie określonej osoby zmierzające do osiągnięcia wskazanych wyżej skutków cywilnoprawnych. O spełnieniu świadczenia można mówić dopiero wtedy, gdy zostanie ono zaoferowane przez dłużnika i przyjęte przez wierzyciela. Niezależnie od tego, w jakiej formie następuje spełnienie

świadczenia pieniężnego: przelewu na konto wierzyciela, czy wręczenia określonej sumy pieniężnej, ze strony dłużnika ma ono na celu wykonanie zobowiązania i zwolnienie się z długu. Wierzyciel przyjmując świadczenie na zaspokojenie określonej wierzytelności, powoduje, że wierzytelność ta gaśnie. Działania obu stron są zatem celowe - nakierowane na wykonanie zobowiązania i zniesienie łączącego je stosunku prawnego. Zawierają więc oświadczenia woli, które mogą być wyrażone przez każde zachowanie ujawniające wolę w sposób dostateczny (art. 60 k.c.). Z tych przyczyn spełnienie świadczenia pieniężnego w wykonaniu zobowiązania należy uznać za czynność prawną w rozumieniu także art. 128 puin (por. m.in. uchwałę z dnia 3 kwietnia 1992 r. I PZP 19/92, LEX nr 3773 oraz wyrok z dnia 24 maja 2012 r. II CSK 546/11, LEX nr 1271648)". Nie ma przy tym uzasadnienia odmienna wykładnia pojęcia „czynności prawnej” na gruncie art. 127 ust. 1 puin.

Na marginesie można natomiast zaznaczyć, iż nie jest trafny pogląd powoda, iż za bezskuteczne można uznać również czynności faktyczne. Taki pogląd, wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1998 r., II CKN 599/97, LEX nr 33433, został słusznie poddany krytyce w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2005 r., II CK 592/04, LEX nr 172391, w którym trafnie wskazano, że „Na gruncie obu tych przepisów [art. 54 §1 pu i art. 127 §1 puin – przyp. SR] nie ma podstaw, by ponad niebudzącą wątpliwości na płaszczyźnie językowej ich treść, sięgać przy ich wykładni do reguły wnioskowania argumentum a fortiori zastosowanego przez Sąd Najwyższy w powołanym uprzednio wyroku. Pojęcia „czynności prawne” i „czynności faktyczne” nie dają się bowiem różnicować w kategoriach określanych terminami maior i minor. Przede wszystkim zaś z istoty czynności faktycznych (faktów) wynika, że nie mogą być one uznane za bezskuteczne.”.

Splata długu jest przy tym czynnością odpłatą, „gdyż celem spełnienia świadczenia jest zwolnienie się z zobowiązania (causa solvendi), co przy odwołaniu się do konstrukcji czynności kauzalnych, charakteryzuje tę czynność, jako odpłatną. Jeżeli spełnione przez przyszłego upadłego świadczenie odpowiada treści jego zobowiązania, następuje zmniejszenie stanu pasywnego przyszłej masy upadłości do wysokości odpowiadającej wysokości spełnionego świadczenia oraz powiększenie majątku wierzyciela o kwotę, o którą był uprzednio uszczuplony.” (tak słusznie Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 14 listopada 2013 r., IV CSK 157/13, LEX nr 1409531, z dnia 7 kwietnia 2005 r., II CK 592/04, LEX nr 172391 i z dnia 24 maja 2012 r. II CSK 546/11, LEX nr 1271648).

Splata długu przez przyszłego upadłego nie może być jednak uznana za bezskuteczną w świetle art. 127 ust. 1 puin, bowiem nie spełnia przesłanki, aby „wartość świadczenia upadłego przewyższała w rażącym stopniu wartość świadczenia otrzymanego przez upadłego lub zastrzeżonego dla upadłego lub dla osoby trzeciej”. Splata długu uzyskuje bowiem swój ekwiwalent w „zmniejszeniu stanu pasywnego przyszłej masy upadłości do wysokości odpowiadającej spełnionego świadczenia”. Wydaje się zatem nieprzypadkowym, że orzeczenia Sądu Najwyższego, w których uznano splatę długu za bezskuteczną w stosunku do masy upadłości, dotyczą oceny z punktu widzenia art. 128 puin, który nie przewiduje przesłanki ekwiwalentności świadczeń, a nie art. 127 ust. 1 puin. Podkreśla się przy tym, że art. 128 puin przewiduje sytuację wyjątkową, gdy chodzi o czynności prawne wywołujące podejrzenie, że są fikcyjne i zostały dokonane w celu wyprowadzenia majątku przyszłego upadłego do powiązanych z nim majątkowo lub osobowo innych podmiotów, kosztem pozostałych wierzycieli. Można zatem zauważyć, że upatrywanie bezskuteczności splaty długu w art. 127 ust. 1 puin nie ma tak silnego aksjologicznego uzasadnienia, jak w przypadku art. 128 puin.

Należy zwrócić uwagę, iż również ustawodawca dostrzegł, że splata długu nie spełnia przesłanek określonych w art. 127 ust. 1 puin, skoro w art. 127 ust. 3 puin ujął „również” zapłatę długu niewymagalnego. Tym bardziej nie sposób przyjąć, iż art. 127 ust. 1 może obejmować splatę długu wymagalnego (a maiori ad minus), bowiem splatę długu niewymagalnego należy z założenia oceniać bardziej negatywnie z punktu widzenia przyszłej masy upadłości. Przy tym, zapłata długu niewymagalnego jest bezskuteczna tylko wtedy, jeśli została dokonana w okresie dwóch miesięcy przed złożeniem wniosku o ogłoszenie upadłości, w związku z czym taka zapłata dokonana wcześniej nie byłaby bezskuteczna, a nie możnaby sięgać w tym przypadku uzupełniająco do art. 127 ust. 1 puin (podobnie, odnośnie również ujętego w art. 127 ust. 3 puin zabezpieczenia niewymagalnego długu, Sąd Najwyższy wypowiedział się w wyrokach z dnia 19 września 2007 r., II CSK 189/07, LEX nr 306767 i z dnia 9 października 2009 r., IV CSK 169/09, LEX nr 558613). Ponadto art. 127 ust. 3 puin daje „temu, kto otrzymał zapłatę” prawo żądania uznania zapłaty długu niewymagalnego za skuteczną. Prawa takiego nie uzależnia zaś od ekwiwalentności świadczeń (którą, w ocenie

Sądu, przyjmuje jako założenie), a jedynie od tego, aby w czasie ich dokonania wierzyciel upadłego nie wiedział o istnieniu podstawy do ogłoszenia upadłości. Ustawa nie przewiduje natomiast możliwości wystąpienia z powództwem o uznanie za skuteczną czynności prawnej zapłaty długu wymagalnego. Przyjęcie zatem, że ta ostatnia czynność spełnia przesłanki z art. 127 ust. 1, prowadziłoby do paradoksu, w którym ten, kto otrzymał spłatę wymagalnego długu byłby w gorszej sytuacji, niż ten, który otrzymał spłatę długu niewymagalnego, gdyż dla tego drugiego czynność ta nie byłaby bezskuteczna gdyby została dokonana w okresie 3-12 miesięcy przed złożeniem wniosku o ogłoszenie upadłości, a gdyby została dokonana później, to mógłby żądać uznania ją za skuteczną.

W wyroku z dnia 14 listopada 2013 r., IV CSK 157/13, LEX nr 1409531, Sąd Najwyższy trafnie zatem zauważył, że „dopuszczalna jest spłata przez przyszłego upadłego w każdym czasie długu wymagalnego, a spłata długu niewymagalnego jest niedopuszczalna tylko w warunkach określonych w art. 127 ust. 3 puin”.

Należy jednak przyznać, że uznanie zastrzeżonych odsetek powyżej poziomu maksymalnego jest nieważne, względnie, wg odmiennego poglądu, bezskuteczne. Tym samym nie istniał dług upadłego względem pozwanej w tym zakresie (nie zachodzi tu sytuacja istnienia długu, przy braku odpowiedzialności za niego, jak przy zobowiązaniach naturalnych). Wyплаты dokonywane przez spółkę cyklicznie na rzecz pozwanej jedynie w części stanowiły zatem spłatę długu. Należałoby zatem rozważyć, czy w pozostałym zakresie odpłatność i ekwiwalentność tych czynności nie ocenić inaczej, co w niniejszej sprawie nie jest jednak konieczne. Przy ocenie tej ostatniej kwestii nie sposób zgodzić się z poglądem pozwanej, że skoro na podstawie drugiej umowy przekazała upadłemu 10.000 zł, a otrzymała jedynie 13.365 zł, to otrzymane przez nią świadczenie nie jest rażąco wygórowane. Po pierwsze znaczenie ma świadczenie umówione, a nie faktycznie spełnione przez upadłego, a po drugie, pozwana zapomina, że oprócz otrzymanej kwoty 13.365 zł przysługuje jej jeszcze wierzytelność o wypłatę odsetek za ostatni miesiąc trwania umowy oraz o zwrot wpłaconego kapitału, a wierzytelności te mogła w pełni zrealizować, czego nie uczyniła jedynie na skutek zaniechania zgłoszenia zarzutu potrącenia przy zgłoszeniu wierzytelności do masy upadłości.

Wbrew przekonaniu powoda nie ma natomiast istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczność, iż upadła spółka nie posiadała zezwolenia (...) na zawarcie z pozwaną tego typu umów, jako umów stanowiących czynności bankowe. Umowy takie są wprawdzie sprzeczne z ustawą, jednakże nie powoduje to ich nieważności, bowiem tę wyłącza art. 170 ustawy – Prawo bankowe, który wprowadza swoisty skutek takich czynności. Zgodnie z tym artykułem, wykonywanie czynności bankowych bez zezwolenia nie stanowi podstawy do pobierania oprocentowania, prowizji, opłat ani innego wynagrodzenia, a ten, kto otrzymał oprocentowanie, prowizję, opłatę lub inne wynagrodzenie za takie czynności, jest zobowiązany do ich zwrotu (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 9 grudnia 2005 r., I ACa 1274/05, LEX nr 175575). Przepis ten ma na względzie ochronę kontrahentów instytucji niebankowej, dla których nieważność umowy byłaby niekorzystna. Z tej szczególnej regulacji trudno zatem wyciągnąć jakiegokolwiek konsekwencje dla niniejszej sprawy.

Sąd nie uwzględnił podniesionego przez pozwaną zarzutu sprzeczności żądania pozwu z zasadami współzycia społecznego. Kwestia ta mogłaby zostać oceniona inaczej, gdyby to spółka domagała się od pozwanej zwrotu odsetek, nadpłaconych w celu zwabienia i oszukania kolejnych klientów. Syndyk działa jednak przede wszystkim na rzecz wierzycieli upadłego, którzy zawarli ze spółką umowy na analogicznych warunkach jak pozwana. Paradoksalnie działa przy tym również na rzecz pozwanej, która także zgłosiła swoją wierzytelność do masy upadłości. Wśród pozostałych wierzycieli są zapewne tacy, którzy są w takiej samej sytuacji, jak pozwana, względnie mieli jeszcze mniej szczęścia i nie otrzymali nie tylko zwrotu kapitału, ale nawet odsetek, w takim zakresie, w jakim otrzymała je pozwana. Nie różni ich zatem żadna istotna okoliczność, która sprzeciwiałaby się zbliżeniu sytuacji pozwanej do sytuacji innych klientów upadłej spółki, równie naiwnie wcześniej liczących na nieprawdopodobne zyski z przekazania pieniędzy spółce. W każdym razie pozwana nie jest bardziej poszkodowana, niż inni wierzyciele masy upadłości. Ryzyko wystąpienia bilansu umów inwestycyjnych takiego, jaki nastąpi w konsekwencji wydanego wyroku, a nawet znacznie dla pozwanej gorszego, było bardzo duże i pozwana, racjonalnie rzecz oceniając, powinna była zdawać sobie z tego sprawę zawierając umowy z upadłym. Można przy tym wskazać, że sytuacja pozwanej była stosunkowo dobra na tle sytuacji pozostałych wierzycieli, nawet mając na uwadze konieczność realizacji roszczenia zgłaszanego przez syndyka. Pozwana mogła bowiem zrealizować to roszczenie przeciwstawiając mu do potrącenia w

postępowaniu upadłościowym własną wierzytelność, czego nie uczyniła, wyłącznie wskutek własnego (pełnomocnika) zaniechania. Zgłoszenie takiego zarzutu, choćby z daleko posuniętej ostrożności, powodowałoby, że pozwana nie tylko nie poniosłaby straty w wyniku umów zawartych ze spółką, ale nawet, zwłaszcza przy uwzględnieniu przedawnienia części roszczeń syndyka, osiągnęłaby zysk.

W konsekwencji orzeczono jak w pkt. 1 i 2 wyroku.

Konsekwencją powyższego rozstrzygnięcia było orzeczenie w pkt. 3 wyroku o kosztach procesu na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 98 §1 i 3 k.p.c. Na koszty procesu w łącznej kwocie 4.834 zł złożyły się koszty poniesione przez powoda w kwocie 2.417 zł oraz koszty poniesione przez pozwaną w kwocie 2.417 zł (w obu przypadkach obejmowały wynagrodzenie pełnomocnika i opłatę skarbową od pełnomocnictwa). Powód wygrał spór w blisko 44% (9.079,98 zł z 20.792,68 zł), zatem pozwana powinna ponieść taką część kosztów procesu, tj. 2.111 zł, a że poniosła je do tej pory w kwocie 2.417 zł, to jest powód powinien jej zwrócić 306 zł. Wówczas powoda obciąży nieco ponad 56% kosztów, tj. 2.723 zł (=2.417 zł + 306 zł).

Z uwagi na to, że powód oparł swoje roszczenie w pierwszej kolejności na art. 127 ust. 1 i art. 134 puin, nie poniósł opłaty sądowej w kwocie 1.040 zł przy wniesieniu pozwu (art. 132 ust. 2 puin). Zachodzi zatem konieczność rozliczenia tej opłaty w orzeczeniu kończącym postępowanie w pierwszej instancji, zgodnie z art. 113 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 k.p.c. Pozwaną należało zatem obciążyć ok. 44% tej opłaty, tj. kwotą 454 zł, a powoda pozostałą częścią, tj. 586 zł (56% opłaty), przez ściągnięcie jej z zasądzonego roszczenia. Zawarte w art. 132 ust. 2 puin zastrzeżenie, że syndyk nie ponosi opłat sądowych, ma charakter jedynie tymczasowy. Podobnie w art. 94 uksc wskazano, że Skarb Państwa nie ma obowiązku uiszczania opłat. W art. 113 ust. 5 uksc wyraźnie jednak wskazano, że art. 113 ust. 2 uksc nie stosuje się do opłat, których nie miał obowiązku uiścić Skarb Państwa. Skoro w stosunku do syndyka brak jest analogicznego wyjątku, to art. 113 ust. 2 znajduje do niego pełne zastosowanie.

W konsekwencji orzeczono jak w pkt. 4 i 5 wyroku.

Sygn. akt IX C 326/15

ZARZĄDZENIE

1. Odnotować;
2. Odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi pozwanej;
3. K.. 21 dni lub z wpływem.

T., 15.09.2015 r.